

GRUDZIEŃ

11

PIĄTEK

Dziś św. Damazego.  
Jutro św. Aleksandra.

## SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

## ZŁOTY

WIELKI: „Cyryl Sewilski”.  
NARODOWY: „Cyganeria” w reż. Sulekiego.  
NOWY: „Dowód osobisty” z Cwiklińską, Dulebą i Guczyńską.  
POLSKI: Zeromskiego „Sulkowski” z Ostrowską.  
LETNI: „Złoty król” w reż. gaskara z Ziminską i Maszyńskim.  
MAŁY: Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”.  
KAMERALNY: Dziś i jutro „Wroble gniazdo”.  
MAJICKIEJ: O 8-ej wiecz. „Profesja pani Warren”.  
ATENEUM: Codziennie komedia „Woźny i minister”.  
CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś o 7.15 i 9.45 „Król z parasolem”.  
TEATR 8.15: „Gaby” z Lucyną Szczepańską.  
OPERETKA (Karowa 18): „Zakochana królowa” z Wermińską.  
13 RZĘDÓW: Codziennie o 7.15 i 9.15 satyra polityczna „Duby smoleńskie”.  
STOLECZNY TEATR POWSZECHNY (Narbutta 14): „Intryga i miłość”.  
CYRULIK: Wielki program grudniowy.

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

5-11 13-1

Di 10 10 10

1-49 8-58

SŁOŃCE

wschód zachód

1-35 15-2

K 5 2 1

wschód zachód

## ABC sportowe

## Panowie z WOZB

## Nie tolerować żydowskich zawodników!

## Masowe protesty naszych Czytelników

Do działu sportowego naszej redakcji nadchodzi masę listów protestujących przeciwko wystawianiu zawodników żydowskich do reprezentacji, broniących barw niemieckich lub polski. Podnoszone są ostre zarzuty i głosy piętnujące działalność filosemickich działaczy sportowych, którzy dzięki swojej polityce doprowadzają do niejednokrotnego do buntów jawnej demonstracji żydów w związkach sportowych.

Poniżej zamieszczamy jeden z wielu listów, które do nas nadeszły, omawiający jedną z takich demonstracji żydowskich.

Szanowny Panie Redaktorze! W numerze niedzielnym z dnia 6. XII. bm żydowski „Nasz Przegląd” zamieścił notatkę następującą:

„W związku z meczem bokserskim Stuttgart - Warszawa” w dniu 6-go grudnia b. r., na który kapitan sportowy Warsz. Okr. Związku Bokserskiego wyznaczył dwóch naszych zawodników: Bluma i Rundsteina, wyrażamy co następuje: Zarząd naszego Towarzystwa „Makabi” — przyp. Red. — kilkakrotnie zwracał się do Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego o zwolnienie zawodników naszych z udziału w zawodach z drużynami niemieckimi, jednakowoż spotykał się stale z odmową w wypadkach, w których zachodziła konieczność obrony barw państwowych czy też miasta.

W tych warunkach muszę byćliśmy udzielić naszym kolegom zezwolenia na start w powyższym meczu, zaznaczając przy tym, że sprawa ta w niczym nie zmienia zdecydowanego stosunku Z. T. „Makabi” do sportu hitlerowskiego.

Stanowisko Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego zasługuje na bezapelacyjnie na potępienie. Dla każdego zdrowo myślącego Polaka oczywiste jest fakt, że zwycięstwo czy przegrana żydowskiego sportowca nie pozostaje w żadnym związku ze sprawnością fizyczną młodego polskiego pokolenia i nigdy o niej stanowić nie będą i nie mogą.

Trzeba nie mieć poczucia godności narodowej, ażeby sprawę obrony barw państwowych oddawać w ręce żydów. — Przyp. Red. —

Upierajmy prosić o zamieszczenie powyższej notatki na łamach pożytecznego pisma Sz. Pana, acz wyraży szacunku.

(—) H. S.

(Nazwisko wiadome redakcji). Z listu K. S. „Makabi” do żydowskiego „Naszego Przeglądu” widać jasno: Makabeusze prosili WOZB o zwolnienie Rundsteina Bluma z zawodów przeciw niemieckiej drużynie Stuttgartu. Spotkali się z kategoryczną odmową ze strony WOZB. Zarząd „Makabi” był zmuszony udzielić Rundsteinowi i Blumowi zezwolenia pod presją WOZB. Są to jawne po prostu kpiny. Czy tego WOZB nie widzi? Przecież to jest skierowane nie tylko pod adresem ogólnego sportu polskiego, ale przede wszystkim zarządu WOZB.

Tak, panowie ze związku bokserskiego! Żydzi się z was nabiżają, a wy to w dalszym ciągu tolerujecie. Przecież wiadomym było, że w waszej muszce jest conajmniej pięciu polskich zawodników.

**DALTA**  
gotowe i na zamówienie  
St. Czarniński  
nowożytkowska 145

teatr „B.”

Śniadaciel 5

„GABY”

w roli tyt. LUCYNA SZCZEPAŃSKA

reżyserska Witold Zdzitowiecki

ino teatr HOLLYWOOD

Hoza 29

reż. 5<sup>o</sup> Czerw. młot od 10<sup>o</sup> z

„KONFETTI”

reżyserska „komedia wiedeńska

reżyserska „komedia wiedeńska

reżyserska „komedia wiedeńska

reżyserska „komedia wiedeńska

reżyserska „komedia wiedeńska

reżyserska „komedia wiedeńska

reżyserska „komedia wiedeńska

reżyserska „komedia wiedeńska

reżyserska „komedia wiedeńska

reżyserska „komedia wiedeńska

ków, którzy godnie by reprezentowali barwy Warszawy, a w waszej ciężkiej zamiast Bluma, który nota bene przegrał do Niemca — znajduje się również wielu godnych reprezentantów Polaków.

Nie dość na tym. P. Zygmunt Fogel redaktor działu sportowego w żydowskim „Naszym Przeglądzie”, mający jednocześnie bardzo duży wpływ w WOZB. na znak solidarności z zarządem Tow. „Makabi”, demonstracyjnie

## Kusociński wraca na bieżnię

W r. 1934 na zawodach lekkoatletycznych w Warszawie z udziałem Lehtinena (Finlandia), Erika Petersona (Szwecja) — Kusociński, jak wiadomo, przegrał w fatalnym czasie. Miał to być — przypuszczano powszechnie — jego ostatni start. Podczas tego biegu odnowiła się „Kusemu” dawna kontuzja nogi. Przez parę lat było cicho o Kusocińskiego. Uważano go za straconego bezpowrotnie dla lekkoatletyki.

Kusociński jednak nie zrezygnował ze startów. Pisałmy o tym już podczas olimpiady berlińskiej, gdzie Kusociński przebywał w charakterze obserwato-

## Prof. Rudolf Wacek laureatem nagrody dziennikarskiej P. U. W. F.

W P. U. W. F. i P. W. w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej PUWF, dla najlepszego i najwybitniejszego dziennikarza sportowego roku bieżącego. Nagrodę przyznano prof. Rudolfowi Wackowi.

Prof. Rudolf Wacek rozpoczął swoją pracę dziennikarską w 1912 r. i jest

Piękny sukces „Gedanii”  
Polacy w Lidze wschodnio-pruskiej

W czterech okręgach piłkarskich zakończyły się rozgrywki o wejście do Ligi rozgrywanej mistrzostwa Prus Wschodnich.

Do Ligi weszły po dwa kluby z każdej grupy, a mianowicie: z Królewa — Rasensport Preussen i V. F. B. Königsberg, z Ol-

## Kronika sportowa

ZMIANA STATUTU P. Z. P. N.

Prace Polskiego Związku Piłki Nożnej nad wprowadzeniem zmian w statucie tej organizacji i regulaminach postępują szybko naprzód i w niedługim czasie będą zakończone. Zasadnicze zmiany polegać będą na zwiększeniu egzekutywy władz centralnych w stosunku do władz okręgowych.

CZY OTTO BĘDZIE TRENEREM?

Sprawy wyszkoleniowe są w chwili obecnej przed PZPN szczegółowo omawiane. Ponieważ umowa z trenerem Otto wygasła w ciągu zimy, PZPN zaproponował trenerowi no-

we warunki i od tego zależy przedłużenie umowy.

PZPN nosi się z zamiarem zmniejszenia warunków płacy dotychczasowemu trenerowi Otto i z uzyskaną oszczędnością zaangażować nowego trenera.

PARYŻ — POLSKA ZACHODNIA 21 MARCA

Mecz piłkarski Polska Zachodnia — Liga Paryska odbędzie się definitywnie w Paryżu 21 marca. W tej sprawie nadeszło już do PZPN-u pismo od związku francuskiego, akceptujące wspomniany mecz i potwierdzające datę 21 marca.

WYKWIADANE KRAWIECTWO WÓSKOWE I CYWILNE Na miarę

ten- przystępnie B-cia OSTROWSKI 4 Świat 44 tel. 6.37-32 WARUNKI JEDZIELNE

## Napad bandycki dla 100 złotych

Wczoraj, do poczekalni kolejowej w Międzyzlesiu, w chwili gdy nikogo nie było z podróży, weszło dwóch osobników, którzy następnie wtargnęli do kasy znajdującej się w poczekalni. W kasie znajdowała się kasjerka Joanna Malinowska, lat 47. Bandytci sterroryzowali Malinowską rewolwerem, kazali jej się położyć na koczecie twarzą do ściany i po zrabowaniu pieniędzy z szuflady zbiegli. Po wyjściu bandytów

## Plany artystyczne Jana Kiepury

W ostatnich dniach do Wiednia przybył Jan Kiepura dla omówienia szczegółów technicznych z dwiema wytwórniami wiedeńskimi projektu nakręcenia jego najbliższego filmu „Cyganeria”, nad którym praca ma rozpocząć się w końcu kwietnia 1937 r. Reżyser tego filmu nie został jeszcze definitywnie wybrany, w grę wchodzi: Carmine, Gallone, Bolvary lub Engel. Nie jest wykluczone, że ze względów finansowych film będzie nakręcany we Włoszech. Ponadto Kiepura ma zamiar nakręcić w końcu 1937 r. dwóch

dużych filmów dla siebie i Marty Eggerth — jednego w Wiedniu i jednego w Rzymie. Podczas swego pobytu w Berlinie Kiepura otrzymał bardzo korzystne propozycje ze strony wytwórni „Tobis” Rokowania w tej sprawie są w toku.

Co się tyczy występów śpiewaczych, to po wypoczynku w Kryniczy, 9 stycznia ma koncertować w Brukseli, a następnie w Paryżu. Na koniec stycznia przygotowuje artysta tournée Sztokholm — Kopenhaga — Amsterdam.

ra. Kusy oświadczył wówczas naszemu korespondentowi, iż na bieżnię w bieżącym roku wróci napewno.

I wrócił!

Oto Kusociński obecnie trenuje w C. I. W. F.-ie. Treningi traktuje jako eksperyment. Jeśli wszystko pójdzie po jego myśli — na wiosnę zobaczymy Kusę na bieżni, ale narazie w biegach sztafetowych.

Obecnie „Kusy” trenuje biegi średnie i pragnie stopniowo przyzwyczaić serce i płuca. Po za tym uprawia gimnastykę dla wzmocnienia mięśni.

Obecnie „Kusy” trenuje biegi średnie i pragnie stopniowo przyzwyczaić serce i płuca. Po za tym uprawia gimnastykę dla wzmocnienia mięśni.

Obecnie „Kusy” trenuje biegi średnie i pragnie stopniowo przyzwyczaić serce i płuca. Po za tym uprawia gimnastykę dla wzmocnienia mięśni.

## MEBLE

Najkorzystniej nabyć można w firmie  
W. KUCHARSKI, N. Świat 15  
róg A. 3-go Maja  
Pierwsza siedziba od 1908 roku

## Krwawy napad bandycki na Targówku

W środę około godz. 17-ej do sklepu kolonialnego Krusiewicza w Alei Jurajskiego nr. 18 na Targówku wtargnęło czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów. W sklepie znajdowała się żona właściciela sklepu, Henryka Krusiewicza, lat 26, 27-letnia Janina. W mieszkaniu znajdował się Krusiewicz, który zobaczywszy bandytów porwał rewolwer i zasypał ich strzałami. Bandyty odpowiedzieli również strzałami i zaczęli wycofywać się. W czasie strzelaniny Krusiewicz wystrzelił dwa magazyny naboju, a w końcu runął trafiony kulą w pierś. Również została ranna żona Krusiewicza. Bandyty zbiegli.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Krusiewicza ciężką ranę klatki piersiowej z przestrzałem lewego płuca, u jego żony zaś ranę postrzałową prawej ręki i po opatrunku przewiózł oboje do szp. Priem Pańskiego.

W czasie strzelaniny został ranny również jeden z bandytów, który wy-czerpany wpływem krwi runął na chodnik. Towarzysze jego zbiegli. Ranny chciał popełnić samobójstwo. Jeden z przechodniów wezwał policję, która rozpoznała w rannym słynnego bandytę Witolda Stanisławskiego.

Zawiadomiona o napadzie policja, wszczęła niezwłocznie poszukiwania. Zarządca również wielką obławę na terenie pow. warszawskiego, która niewątpliwie doprowadzi do schwytania pozostałych członków bandy. Ustalono, że bandyci tworzyli zorganizowaną szajkę, która ukrywała się w melinach warszawskich i urządzała wypadki na prowincję dokonując zuchwałych napadów. Ostatnio bandyci zamordowali w Wesołej Mieczysława Stawowiaka i Wiktora Łękańskiego, lat 59, zamieszkałego w Jabłonie, którą udusił sznurkiem. Zachodził podejrzenie, że dziełem opryszków jest również napad dokonany na plebanię w Radziejewicach. Obława i poszukiwania bandytami trwa.

Wesoły lekarz pogotowia stwierdził u Krusiewicza ciężką ranę klatki piersiowej z przestrzałem lewego płuca, u jego żony zaś ranę postrzałową prawej ręki i po opatrunku przewiózł oboje do szp. Priem Pańskiego.

W czasie strzelaniny został ranny również jeden z bandytów, który wy-czerpany wpływem krwi runął na chodnik. Towarzysze jego zbiegli. Ranny chciał popełnić samobójstwo. Jeden z przechodniów wezwał policję, która rozpoznała w rannym słynnego bandytę Witolda Stanisławskiego.

Zawiadomiona o napadzie policja, wszczęła niezwłocznie poszukiwania. Zarządca również wielką obławę na terenie pow. warszawskiego, która niewątpliwie doprowadzi do schwytania pozostałych członków bandy. Ustalono, że bandyci tworzyli zorganizowaną szajkę, która ukrywała się w melinach warszawskich i urządzała wypadki na prowincję dokonując zuchwałych napadów. Ostatnio bandyci zamordowali w Wesołej Mieczysława Stawowiaka i Wiktora Łękańskiego, lat 59, zamieszkałego w Jabłonie, którą udusił sznurkiem. Zachodził podejrzenie, że dziełem opryszków jest również napad dokonany na plebanię w Radziejewicach. Obława i poszukiwania bandytami trwa.

Wesoły lekarz pogotowia stwierdził u Krusiewicza ciężką ranę klatki piersiowej z przestrzałem lewego płuca, u jego żony zaś ranę postrzałową prawej ręki i po opatrunku przewiózł oboje do szp. Priem Pańskiego.

W czasie strzelaniny został ranny również jeden z bandytów, który wy-czerpany wpływem krwi runął na chodnik. Towarzysze jego zbiegli. Ranny chciał popełnić samobójstwo. Jeden z przechodniów wezwał policję, która rozpoznała w rannym słynnego bandytę Witolda Stanisławskiego.

Zawiadomiona o napadzie policja, wszczęła niezwłocznie poszukiwania. Zarządca również wielką obławę na terenie pow. warszawskiego, która niewątpliwie doprowadzi do schwytania pozostałych członków bandy. Ustalono, że bandyci tworzyli zorganizowaną szajkę, która ukrywała się w melinach warszawskich i urządzała wypadki na prowincję dokonując zuchwałych napadów. Ostatnio bandyci zamordowali w Wesołej Mieczysława Stawowiaka i Wiktora Łękańskiego, lat 59, zamieszkałego w Jabłonie, którą udusił sznurkiem. Zachodził podejrzenie, że dziełem opryszków jest również napad dokonany na plebanię w Radziejewicach. Obława i poszukiwania bandytami trwa.

Wesoły lekarz pogotowia stwierdził u Krusiewicza ciężką ranę klatki piersiowej z przestrzałem lewego płuca, u jego żony zaś ranę postrzałową prawej ręki i po opatrunku przewiózł oboje do szp. Priem Pańskiego.

W czasie strzelaniny został ranny również jeden z bandytów, który wy-czerpany wpływem krwi runął na chodnik. Towarzysze jego zbiegli. Ranny chciał popełnić samobójstwo. Jeden z przechodniów wezwał policję, która rozpoznała w rannym słynnego bandytę Witolda Stanisławskiego.

Zawiadomiona o napadzie policja, wszczęła niezwłocznie poszukiwania. Zarządca również wielką obławę na terenie pow. warszawskiego, która niewątpliwie doprowadzi do schwytania pozostałych członków bandy. Ustalono, że bandyci tworzyli zorganizowaną szajkę, która ukrywała się w melinach warszawskich i urządzała wypadki na prowincję dokonując zuchwałych napadów. Ostatnio bandyci zamordowali w Wesołej Mieczysława Stawowiaka i Wiktora Łękańskiego, lat 59, zamieszkałego w Jabłonie, którą udusił sznurkiem. Zachodził podejrzenie, że dziełem opryszków jest również napad dokonany na plebanię w Radziejewicach. Obława i poszukiwania bandytami trwa.

Wesoły lekarz pogotowia stwierdził u Krusiewicza ciężką ranę klatki piersiowej z przestrzałem lewego płuca, u jego żony zaś ranę postrzałową prawej ręki i po opatrunku przewiózł oboje do szp. Priem Pańskiego.

W czasie strzelaniny został ranny również jeden z bandytów, który wy-czerpany wpływem krwi runął na chodnik. Towarzysze jego zbiegli. Ranny chciał popełnić samobójstwo. Jeden z przechodniów wezwał policję, która rozpoznała w rannym słynnego bandytę Witolda Stanisławskiego.

Zawiadomiona o napadzie policja, wszczęła niezwłocznie poszukiwania. Zarządca również wielką obławę na terenie pow. warszawskiego, która niewątpliwie doprowadzi do schwytania pozostałych członków bandy. Ustalono, że bandyci tworzyli zorganizowaną szajkę, która ukrywała się w melinach warszawskich i urządzała wypadki na prowincję dokonując zuchwałych napadów. Ostatnio bandyci zamordowali w Wesołej Mieczysława Stawowiaka i Wiktora Łękańskiego, lat 59, zamieszkałego w Jabłonie, którą udusił sznurkiem. Zachodził podejrzenie, że dziełem opryszków jest również napad dokonany na plebanię w Radziejewicach. Obława i poszukiwania bandytami trwa.

Wesoły lekarz pogotowia stwierdził u Krusiewicza ciężką ranę klatki piersiowej z przestrzałem lewego płuca, u jego żony zaś ranę postrzałową prawej ręki i po opatrunku przewiózł oboje do szp. Priem Pańskiego.

W czasie strzelaniny został ranny również jeden z bandytów, który wy-czerpany wpływem krwi runął na chodnik. Towarzysze jego zbiegli. Ranny chciał popełnić samobójstwo. Jeden z przechodniów wezwał policję, która rozpoznała w rannym słynnego bandytę Witolda Stanisławskiego.